Rok 2. № 91. Sosnowiec, piątek 22 kwietnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: H. Monsiorska—Red. W. Monsiorski.
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

W Polsce odkryto węgiel koksujący.

KATOWICE, 21.4. Na terenie wytyczanej obecnie trasy pod nową linję kolejową Cieszyn—Zebrzydowice—Jastrzębie Górne natrafiono w głębokości 700 metrów na terenie Śląska Cieszyńskiego na olbrzymie złoża pierwszorzędnego węgla koksującego.

Jakość tego węgla odpowiada w zupełności węglowi koksującemu, jaki jest wydobywany w Karwinie na czeskim Śląsku.

Wykryciem tym zainteresowały się sfery gospodarcze na Górnym Śląsku, gdzie dotąd węgla tego brakowało, a który był sprowadzany bądź to z Czech, bądź z Niemiec. Eksploatacja węgla koksującego może mieć w przyszłości pierwszorzędne znaczenie gospodarcze.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu.

WARSZAWA, 21.4. (A.W.). W kołach politycznych rozszerzyła się wiadomość, że w łonie rządu rozważa się kwestję terminu zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu dla załatwienia kilku ustaw. Jako przypuszczalny termin otwarcia obrad wymienia się początek maja.

Podpisanie pożyczki między 10 a 15 maja.

WARSZAWA, 21 kwietnia. W uzupełnieniu wczorajszej depeszy, informują ze sfer miarodajnych, iż zgodnie z oświadczeniem reprezentanta Bankers Trustu w Paryżu, międzynarodowe konsorcjum, udzielające pożyczki dla Polski, zgodziło się na ostatnio przez rząd polski zaproponowane korektury w planie finansowym, a raczej w planie zużytkowania pożyczki. Po ostatecznem zatwierdzeniu tego planu, omawiane są obecnie szczegóły kontraktu pożyczkowego. (Jak „Danziger Neue Nachr." donoszą, pożyczka ma być dana tylko na 5 proc. Przyp. red.).

Jest technicznie niemożliwem, aby kontrakt ten mógł być podpisany w ciągu najbliższych dni. Kontrakt pożyczkowy będzie bowiem tak obszerny i przewidywać ma tak wiele szczegółów, związanych zwłaszcza z emisją pożyczki, że zakończenie jego musi potrwać jeszcze około trzech tygodni. Zgodnie więc z tem, co już podawaliśmy, podpisanie traktatu pożyczkowego odbyć się może najdalej pomiędzy 10 a 15 maja.

Jest rzeczą dotychczas nierozstrzygniętą, czy sam akt podpisania kontraktu odbędzie się w Warszawie, jak to pierwotnie projektowano, czy też poza granicami Polski. Zasadnicze korektury kontraktu pożyczkowego są już przedyskutowane pomiędzy stroną polską a finansjerą zagraniczną.

Wynika z nich, że obligacje pożyczki emitowane będą przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, a następnie we Francji i częściowo w Anglji, w żadnym razie pożyczka, ani żadna jej część nie będzie emitowana na giełdach niemieckich, jakkolwiek liczyć się należy z możliwością, że pewna, nieznaczna zresztą część pożyczki pokryta będzie przez banki szwajcarskie i holenderskie, które samorzutnie zgłosiły chęć wzięcia udziału w pożyczce dla Polski.

Ludożerstwo w połud. Ameryce.

LONDYN, 21.4. Z Buenos-Aires donoszą, że w jednem z miasteczek w stanie San Juan aresztowano kilka osób oskarżonych o ludożerstwo.

Śmiertelny wypadek.

WIELKIE-HAJDUKI, 21.4. (PAT). Dziś w hucie Bismarka w czesie próby motoru do pędzenia maszyny, połączonej z nożycami do cienkiej blachy zdarzył się wypadek. Wskutek wadliwej budowy motoru koło rozpędowe, któremu motor nadał nadmierną ilość obrotów, pękło, a odłamki uderzyły 5 robotników, pracujących przy sąsiednich nożycach. Jeden z robotników 20 letni Ernest Koczur został zabity, dwóch ciężko rannych, dwóch odniosło lekkie obrażenia.

Straszliwa trąba powietrzna w Stanach Zjednoczonych.

Runął gmach szkolny grzebiąc pod gruzami przeszło 40 dzieci.

LONDYN. 21.4. W środkowym i południowym Illinois trąba powietrzna wyrządziła wczoraj olbrzymie szkody. 46 osób utraciło życie. Kilkaset osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia cielesne. Wielka ilość domów została zburzona. Straty wynoszą miliony dolarów. W jednem z miast huragan obalił gmach szkolny w czasie gdy klasy były zajęte przez uczniów. Nauczyciel i przeszło 40 dzieci zostało pogrzebanych w gruzach domu.

Konferencja z min. Zaleskim w sprawie położenia na Bałkanach.

WARSZAWA, 21.4. (A.W.). Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski przy rządzie rumuńskim p. Szembek, który odbył dłuższą konferencję z ministrem Zaleskim w sprawie położenia na Bałkanie. Nie jest wykluczonem, że w najbliższych dniach przybędzie do Warszawy poseł Okęcki z Białogrodu i poseł Baranowski z Sofji.

Potwierdzenie o ruchu strajkowym w Anglji.

WASZYNGTON, 21.4 (AW) Macdonald, który obecnie bawi tutaj jako gość robotników, amerykańskich, potwierdził, że angielski ruch strajkowy powtórnie się da we znaki tego lata, ponieważ ważne żądania górników przy zlikwidowaniu zeszłorocznego strajku, nie zostały dotychczas uwzględnione.

Skład delegacji do rokowań o pożyczkę jeszcze nie ustalony.

WARSZAWA, 21.4 (A. W.) Wbrew informacjom niektórych pism — dotychczas nie zdecydowano sprawy wyjazdu delegacji polskiej do rokowań o pożyczkę do Paryża, jak również kompetentne czynniki nie ustaliły jeszcze składu osobowego delegacji w osobach pp. Młynarskiego i Wojtkiewicza. W sprawie tej toczą się jeszcze debaty.

Odpowiedź wysokiego komisarza van Hammela

w sprawie załogi polskiej w zakładach amunicji na Westerplatte.

GDYNIA, 21. 4. (A.W.). W odpowiedzi na poruszoną w prasie nacjonalistycznej, następnie w senacie gdańskim sprawę załogi polskiej przy składach amunicji na Westerplatte, wysoki komisarz p. van Hammel dał następującą odpowiedź: Generalny komisarjat stale przedkłada senatowi gdańskiemu listę urzędników korpusu dyplomatycznego i innych urzędów, natomiast personel pomocniczy wydziału wojskowego składa się z 9 osób. Poza tą ilością innych zatrudnionych osób niema. Na Westerplatte niema więcej aniżeli 3 oficerów, 20 podoficerów i 65 szeregowych. Również niema żadnych oddziałów saperów. Następnie kwestja, czy większa część floty polskiej znajduje się w porcie gdańskim, — powinna być wiadoma senatowi i dyskusja w tej sprawie jest zbyteczna.

Z walk w Marokku.

TETUAN, 21.4 (AW) Przybyły tutaj generał Primo de Rivera twierdzi, że obecnie walki z Riffenami na obszarze Ketarmo mają tylko charakter lokalny. Natomiast z innej strony donoszą, że prawie w całej strefie hiszpańskiej Marokka toczą się zaciekłe walki. W górzystej okolicy Djebala szczepy marokkańskie nie są dotychczas rozbrojone i nie poddały się. Hiszpańskie wojska podpalają wszystkie wsie, które udzieliły ostatnio swego poparcia powstańcom.

O utrwalenie potęgi polskiej nad morzem.

Za kilka tygodni o ile pogoda majowa dopisze, zacznie się znowu życie i ruch nad polskiem morzem.

Z różnych stron naszego kraju podążą na wybrzeże gromady letników. Na Helu, w Jastarni, w Gdyni, Orłowie i innych uroczych wioskach nadbrzeżnych popłynie niedługo życie wesołe, gwarne, beztroskie, na plażach zaś snuć się będą od samego ranka niefrasobliwe, barwne tłumy kuracjuszów.

Tak było w innych latach, tak będzie może jeszcze w większym stopniu i w tym roku. O ile jednak ruch letników nad morzem polskiem był dotąd zadowalniający, o tyle ruch t. zw. turystyczny był stanowczo niedostateczny.

Bezwzględnie ruch letników nad morzem ma swoje i to bardzo znaczne korzyści. Przedewszystkiem ludność kaszubska styka się z rodakami z innych stron Polski, następuje wymiana zdań i poglądów, nawiązuje się między jednymi a drugimi nić serdeczna, a wszystko to jest nieocenionej wagi dla duchowej unifikacji wszystkich trzech, rozdartych niegdyś dzielnic. Nie zapominać też trzeba, że ruch letników nad morzem wpływa na rozwój Pomorza i zasila materjalny dobrobyt ludności pomorskiej.

Jednakże dla utrwalenia naszej potęgi mocarstwowej nad wybrzeżem Bałtyku potrzebny jest jeszcze więcej ruch t. zw. turystyczno-naukowy.

Nad bursztynowe brzegi naszego morza powinni zjeżdżać się tłumnie nietylko historycy, literaci, profesorowie, ale w większej jeszcze mierze szeroki ogół uczących się w wyższych uczelniach, a nawet młodzież szkół średnich.

Państwowość polska nie jest jeszcze na Pomorzu tak silnie utrwalona, żywotne nasze interesy nad morzem nie stoją jeszcze na granitowej podstawie, abyśmy wszyscy w letniej porze mogli swobodnie wypoczywać na wybrzeżu, wpatrując się jedynie w igraszki burzliwych fal.

Wybrzeże nasze oprócz letników potrzebuje jeszcze całe zastępy ludzi pracy i nauki. Potrzeba nam dzieł naukowych, któreby mogły być propagandą naszego Pomorza, potrzeba nam arcydzieł sztuki, któreby światu ujawniły nasze ukochanie wybrzeża, potrzeba broszur, artykułów propagandowych, potrzeba czynów, któreby pociągnęły serca polskie i obce dla idei ugruntowania naszej potęgi nad brzegami Bałtyku.

Nad morzem niechaj wypoczywają tylko cierpiący, starcy, kobiety i dzieci, wszyscy inni zaś niechaj starają się, przyjeżdżając na Pomorze, dołożyć choć jedną cegiełkę do ogólnej budowy i wzmocnienia państwowości polskiej w tej nadmorskiej dzielnicy.

Niechaj z całej Polski zjadą się w tym roku wycieczki naukowe i turystyczne, niechaj przedewszystkiem zjedzie się w olbrzymiej liczbie młodzież szkolna. Niechaj obejrzy te wspaniałe zabytki gotyku nadwiślańskiego, te romantyczne ruiny starych zamków krzyżackich, porozrzucane wśród zielonych pól i lasów pomorskich, niechaj zwiedzi przecudną katedrę gotycką w Pelplinie, stare kościoły i baszty toruńskie, w końcu niechaj nasyci się niewysłowionym urokiem przepięknej „Szwajcarji kaszubskiej".

Ale propaganda zabytków architektonicznych Pomorza, piękności krajobrazu pomorskiego, propaganda konieczności posiadania własnych portów i silnej floty, a przedewszystkiem jeszcze propaganda rdzennej polskości prastarej polskiej ziemi Mestwinów i Świętopełków — niechaj rozchodzi się potem umiejętnie po całym obszarze Rzeczypospolitej, a zrozumienie doniosłości Pomorza dla Polski niechaj obejmie jak najszersze kręgi wśród naszego społeczeństwa.

To bowiem, co zrobimy dla Pomorza, zrobimy tem samem dla całej Rzeczypospolitej i jej dalszego mocarstwowego rozwoju.

Zakon rycerzy prawa i martwych braci.

Władze bezpieczeństwa na tropie tajemniczej organizacji.

Władze polityczne warszawskie wpadły na trop nowego sprzysiężenia, które nazywa się

„zakon rycerzy prawa".

Nowa organizacja powstała na gruzach pogotowia patrjotów polskich. Rozbite na gromadki P. P. P. ujął pod swą komendę zakon rycerzy prawa, otaczając się z punktu niezwykłą tajemniczością i dzięki niej jednając sobie nałogowych romantyków z P. P. P.

Zakon rycerzy prawa stanowił komendę główną, coś jak by arystokrację całego ruchu, który podjęły

organizacje podrzędne i mniej tajemnicze

jak np. organizacja faszystów polskich, lub wręcz legalne jak np. zjednoczenie młodzieży wszechpolskiej.

Sam zakon rycerzy prawa dzielił się na

5 stopni organizacyjnych.

Najniższy stopień służbowy w organizacji nosił nazwę rycerzy prawa, drugi z kolei — brata martwego. Trzy następne stopnie były ściśle zakonspirowane, choć niemniej

o masońskiem brzmieniu.

Pierwsze dwa stopnie obejmowały niewtajemniczonych, choć brat martwy miał już prawo angażowania nowych członków.

Członkowie tych dwóch stopni mogli się rozpoznawać między sobą

przez podawanie ręki

w sposób następujący: przy uścisku na prawą rękę nakładano lewą. (Witano się więc dwiema rękami).

Członkowie trzeciego stopnia t. zw. bracia konwentu, posiadali legitymacje.

Niższe stopnie rekrutowały się z pośród młodzieży przeważnie, ale

w radzie naczelnej, w radzie przybocznej i w sztabie generalnym

nie brakło pewnego senatora, pewnych posłów, pewnego pułkownika kawalerji i innych oficerów, adwokatów i wogóle ludzi z tytułu swego stanowiska poważnych.

Dyscyplinę popierała

groźba sądu doraźnego

z nieograniczonemi kompetencjami, oraz sąd honorowy. Ten ostatni działał, ten pierwszy był—jak dotąd—tylko groźbą.

Warszawa podzielona była na

cztery okręgi.

Każdy z nich liczył po 2 komisarjaty, komisarjat 6 sekcyj i rezerwę. Sekcja jako najmniejsza komórka organizacyjna, liczyła 8 do 12 osób.

Ostatni spis członków liczy

2600 nazwisk.

Konspiracyjne zebrania rycerzy prawa odbywały się przeważnie w pewnym lokalu

przy ul. Hożej.

Tam odbywały się przedewszystkiem pełne tajemniczości akty składania przysięgi. Ale konspiracja „masońska" niewiele pomogła.

Władze bezpieczeństwa zaopiekowały się spadkobiercami P. P. P.

Krwawe żniwo w wiosce podwarszawskiej.

Po dwu świętach wielkanocnych parobczacy we wsi Kaczorowo gm. Stróże (powiat płoński) urządzili sobie jeszcze poprawiny we wtorek.

Zabawa była ochocza. Gdy temperamenty zaognił się po wypiciu większej ilości wódki, nagle wywiązała się między nimi — z błahego jakiegoś powodu — zacięta bójka.

Najbardziej pastwiono się nad młodym, 22-letnim Aleksandrem Konkowskim, który pod ciosami rozbestwionych kolegów wyzionął ducha.

Policja aresztowała dwu uczestników bójki, mianowicie Jana Nowickiego i Marjana Lonowskiego.

W godzinę później w tej samej wsi rozległa się strzelanina. To upity do nieprzytomności mieszkaniec Kaczorowa, Błażej Antkowski, strzelał z rewolweru „na wiwat". Przypadkowo znalazł się opodal pijaka krewny jego, 16-letni Stanisław Sobiński. Jedna z kul rewolwerowych położyła go trupem na miejscu.

Antkowski został aresztowany.

Mordercy ś. p. prez. Cynarskiego staną przed sądem doraźnym dnia 6 maja.

Dn. 6 maja przed sądem doraźnym w Łodzi staną pod zarzutem zamordowania prezydenta miasta ś. p. Cynarskiego: Walaszczyk i Rydzewski.

Zamknięcie dochodzenia śledczego ułatwiła okoliczność, iż według zeznań, otrzymanych przy badaniu, znaleziono przy ul. Zawiszy nr. 13 porzucony przez morderców nóż kuchenny.

Okropny orkan w Ameryce.

75 osób zabitych, 100 rannych, 4 miljony morgów pod wodą.

Nowy Jork, 21 kwietnia. Gwałtowny orkan, który szalał w stanach Missuri, Nebraska, Illinois i Oklahoma, spowodował śmierć 75 osób i zranienie około 100. W wielu miejscach trąba powietrzna powyrywała z fundamentami całe domy.

W stanie Missuri zawaliła się wielka tama, na skutek czego nastąpił wylew. Według obliczeń woda do piątku zaleje około 4 miljonów morgów uprawnej ziemi.

Tysiące ludzi ucieka w panice.

Napad na jubilera w Wilnie.

Wilno, 21 kwietnia.

Onegdaj dokonano tu napadu rabunkowego w niezwykle zuchwałych warunkach, a mianowicie jeden z członków szajki złodziejskiej, Juljan Adamowicz, napadł o g. 8 wieczorem na ruchliwej ulicy Wielkiej na jubilera Lewina, niosącego biżuterję, wartości 20 tysięcy złotych. Podczas szamotania się biżuterja rozsypała się na środku ulicy.

Złodziej usiłował zbiec, ale dogonił go policjant konny. Aresztowano szajkę, złożoną z 7 zawodowych złodziei.

Wszyscy staną przed sądem doraźnym.

Napad na kupców na drodze pod Warszawą.

Icek Kajtman z Kałuszyna, wynajmawszy 7 furmanek, wybrał się do folwarku Burce po zakup większej ilości ryb.

Gdy cała karawana znalazła się w lesie pod Kołbielą (pow. Mińsk Mazowiecki), z gęstwiny wyskoczyło nagle czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowawszy woźniców i kupca, dokonali przy wszystkich rewizji.

Łupem rabusiów padło 1800 zł. oraz złoty zegarek, zrabowany Kajtmanowi.

Po dokonaniu rabunku, zbója zakazawszy woźnicom i kupcowi ruszać się z miejsca, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ochłonąwszy z przerażenia woźnice, mimo zakazu bandytów, zawiadomili o napadzie posterunek policji w Kołbieli i komendę powiatową w Mińsku Mazowieckim, skąd wysłano kilku policjantów na poszukiwanie rabusiów.

Rzadkie zezwierzęcenie.

Dwaj młodzi, bo zaledwie 20-letni warszawiacy, mianowicie Lejba Gutmacher, mieszkający przy ulicy Smoczej nr. 31 z zawodu czapnik i Szmerek Sontzer, mieszkający przy ul. Gęsiej nr. 5 z zawodu krawiec, przechodząc w dniu wczorajszym ulicą Piekarską zwabili w podstępny sposób do piwnicy domu nr. 4 przy ul. Rycerskiej 4-letnią córeczkę jednego z lokatorów tegoż domu Gabrysię K., gdzie dopuścili się względem niej defloracji.

Dziecko w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

Sprawców podwójnie zbrodniczego czynu zatrzymano i odprowadzono do drugiego komisarjatu policji państwowej, skąd wraz z protokułem skierowano ich do 2 rejonu urzędu śledczego.

Morderstwo wspólnika.

W majątku Moszczenica gm. Bogusławice mieli wspólny dom dwaj mieszkańcy Adam Fiszer i Jan Gieradziński. O dom ten od pewnego już czasu toczył się między nimi proces, który młynarz Gieradziński przegrał. Młynarz podał wyrok do apelacji, ale głucha nienawiść wrzała w jego sercu i przemyśliwał o zemście.

Pewnego dnia dwaj przeciwnicy spotkali się w jednej z miejscowych restauracji, gdzie omal nie przyszło do bójki. Wreszcie młynarz wyszedł;

…dy wrócił do domu spostrzegł …rzez okno przechodzącego Adama Fiszera w towarzyswie …iejakiego Jachmana, wówczas …o krew uderzyła mu do gło…y, wybiegł za nimi i z mo…yką w ręku rzucił się na byłego wspólnika. Zawrzała bójka, w rezultacie której Adam Fiszer padł trupem na miejscu, Jachman zaś został ciężko pokaleczony. Zabójcę aresztowano. Dochodzenie w toku.

Zagadkowe samobójstwo dwóch braci.

Przed samemi świętami dwaj bracia Tadeusz i Henryk Martynowscy pozbawili się życia wystrzałami z rewolwerów. Od pewnego już czasu starszy z braci 27-letni Tadeusz przebywał u dziadka swego administratora majątku Szydłów, pomagając mu w pracy. Przed świętami młody Martynowski zabrał 240 złotych, i pojechał do Piotrkowa po zakup owsa; w mieście Martynowski spotkał się z bratem Henrykiem mieszkającym u rodziców w folwarku Powrosło, gminy Gorzkowice; bracia zabawiali się wesoło w Piotrkowie, poczem wyjechali do jednego z okolicznych majątków, gdzie spędzili parę godzin. Następnie Martynowscy wrócili do Gorzkowic. Rankiem w wielki piątek poszli we dwóch na spacer do lasu; na skraju spotkali gajowego, z którym umówili się spotkać na kopcu. Gdy gajowy po godzinie na kopiec przyszedł — zastał już tylko zimne trupy.

Ciekawe przygody amerykanki w Sosnowcu.

Przyjechała, zobaczyła i... ma dosyć.

W mieście Buffallo w Stanach Zjednoczonych tamtejsza mieszkanka, polka, wyszła zamąż za niejakiego Zawiasę z Zagłębia W roku 1923 Zawiasa został zabity w jednej z wielkich fabryk przez prąd elektryczny. Młoda wdowa Rosa Zawiasowa, przed półtora rokiem poślubiła niejakiego Jakóbkiewicza, pochodzącego również z Zagłębia i spokrewnionego z rodziną Dziamagów, zamieszkałych na Pogoni.

Wyjście za Jakóbkiewicza p. Rosa uważała za niefortunne, gdyż odrazu przyłapała go na kłamstwie. Jakóbkiewicz powiedział jej przed ślubem, że ma tylko 4 dzieci, a okazało się, że tych dzieci było aż siedmioro. Zrażona tem p. Rosa postanowiła opuścić Amerykę i osiąść w Polsce, gdzie za przyznane jej odszkodowanie za śmierć pierwszego męża chciała założyć jaki interes.

Kobieta rezolutna, postawna, obrotna spakowała manatki i przyjechała do Sosnowca do kuzynów męża Dziamagów.

Tu przyjęto ją bardzo serdecznie, mając pewne zamiary na robienie interesów z amerykanką. Raz nawet o godz. 11 w nocy sprowadzono muzykę, wódkę i urządzono zabawę, co się zowie.

Amerykanka nie pije nic, ale chętnieby sobie potańczyła. Niestety! W ciasnem mieszkaniu podeptano jej nogi tak, że i tańce jej zbrzydły, a od tej niefortunnej zabawy wogóle zbrzydło jej całe otoczenie. Stosunki oziębiły się znacznie, a gdy jeszcze amerykanka oświadczyła, że już dolary się skończyły, a nowa partja nie nadeszła, sytuacja stała się krytyczną. Dość powiedzieć, że p. Rosa Jakóbkiewiczowa zmuszona była szukać sobie jakiegoś kąta.

W tym celu udała się do hotelu Warszawskiego, gdzie przedstawiła właścicielowi korespondencję urzędową, stwierdzającą, że wkrótce odbierze 35 tys. dolarów odszkodowania i ten otworzył jej kredyt.

Przed kilku dniami p. Rosa otrzymała a conto należności 2 i pół tys. dolarów.

Gdy się o tem dowiedzieli Dziamagowie natychmiast chcieli nawiązać bliższe stosunki z kuzynką. Jeden zaproponował jej kupno pięknych koni i powozu, drugi stręczył jej jakąś cukiernię, ale propozycje te były odrzucone przez amerykankę.

Dziamagowie postanowili albo ją wykurzyć z Sosnowca, albo robić z nią interesy. Gdy to drugie się nie powiodło, zaczęli jej robić awantury, że przynosi wstyd rodzinie, mieszkając w hotelu i przyjmując u siebie odwiedziny podejrzanych osób, oczerniali ją, wreszcie jeden z nich poszedł do policji i zameldował, że dowiedział się z listu od jednego znajomego z Ameryki, iż Jakóbkiewiczowa skradła tam 4 tys. dolarów i uciekła do Polski.

Policja sprawdziła wszystko i przekonała się, że jest to oszustwo, wymyślone przez łasych na dolary kuzynów.

A finał całej tej hecy taki, że p. Rosa Jakóbkiewiczowa pakuje manatki i wraca do Ameryki, bo Polski ma już dosyć. Tak jej potrafili obrzydzić kraj rodzinny i pobyt w nim kuzynkowie z Pogoni.

Kronika.

KALENDARZYK.

Kwiecień 22 Piątek

† Sotera i Kaja Wojciecha J.
Wschód słońca 4.26.
Zachód „ 6.44.

Czwarta klasa na kolejach Warszawa — Gdańsk. Na skutek starań toruńskiej izby przemysłowo - handlowej min kolei zarządziło doczepianie wagonów czwartej klasy do pociągów dalekobieżnych na przestrzeni Warszawa-Toruń-Gdańsk, które to pociągi dotychczas posiadały wyłącznie klasy od 1 do 3.

Obostrzenia przy piśmiennej maturze. W związku z bliskiemi piśmiennemi egzaminami maturalnemi, ministerjum oświaty wydało następujące zarządzenie:

Zdającym nie wolno przynosić z sobą na egzamin papieru i książek, oprócz tablic logarytmicznych, przyborów rysunkowych, słowników na egzaminy z języków klasycznych i z języka obcego nowożytnego. Używanie słownika obostrzać ma wymagania przy ocenie wypracowania.

Ustawa o podkownictwie. Władze centralne przygotowały projekt ustawy o podkownictwie Ustawa będzie obowiązywała na całym terenie państwa. W myśl projektu samodzielnem kuciem koni będą zajmowali się tylko kowale, którzy złożą odpowiedni egzamin z umiejętności kucia koni. Dotychczas w wielu wypadkach konie podkuwane są nie umiejętnie, co powoduje liczne choroby kopyt i nóg u koni i obniża w ten sposób wartość inwentarza w Polsce. Za sady tworzenia i powoływania komisji egzaminacyjnych, plan nauczania, program i egzamin określi specjalne rozporządzenie.

Egzaminy dla niewykwalifikowanych nauczycieli. Dnia 16 maja br. odbędą się w Sosnowcu egzaminy dla niewykwalifikowanego nauczycielstwa. Podania należy składać w inspektoracie szkolnym. Nauczycielstwo niewykwalifikowane, które chce dalej pozostać w tym zawodzie, winno złożyć egzaminy, chcąc mieć prawo do dalszego nauczania.

W sprawie robotniczych książeczek budżetowych. Przeszło pół roku temu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wśród robotników rozpowszechniony został system prowadzenia budżetów miesięcznych. Akcji tej podjął się wydział statystyczny sosnowieckiego magistratu, wskutek prośby głównego urzędu statystycznego w Warszawie. Jak dotychczas, ze wszystkich miejscowości w Polsce, gdzie wprowadzono wśród robotników miesięczne książeczki budżetowe, akcja ta najlepiej prowadzoną jest w Zagłębiu Dąbrowskiem. Celem omówienia szeregu kwestyj, związanych z dalszem prowadzeniem książeczek budżetowych, odbyło się wczoraj posiedzenie w magistracie sosnowieckim z udziałem przedstawiciela głównego urzędu statystycznego oraz przedstawiciela instytutu gosp. społecznego.

Wycieczka akademików do Chorzowa. Zarząd A.K.Z. w Warszawie zawiadamia uczestników organizowanej przez koło wycieczki do Chorzowa, że wyjazd z Sosnowca nastąpi w sobotę o godz. 7.13 rano. Uczestnicy wycieczki winni złożyć dziś do godz. 8 wieczór 3 zł. na koszta przejazdu u p. Lucjana Perzanowskiego ul. Sobieskiego 8-a tel. 6-97.

Zbiórka w dniu wyjazdu t.j. w sobotę, dnia 23. 4. na dworcu przy wejściu drugiem na wprost płyty Nieznanego Żołnierza o godz. 6-ej min. 45 rano. Powrót do Sosnowca o godz. 5-ej po południu.

Gruszczyński jednak będzie śpiewał! Zapowiedziany na środę, dnia 20 bm. wielki koncert z udziałem pierwszego bohaterskiego tenora opery warszawskiej p. Gruszczyńskiego został odwołany.

Otrzymaliśmy w tej sprawie następującą notatkę:

„Zarząd ak. koła zagłębian w Warszawie został upoważniony przez p. Gruszczyńskiego do złożenia w jego imieniu oświadczenia, że zawód, jaki zrobił, nie biorąc udziału w koncercie, został spowodowany jedynie nagłem zasłabnięciem. Z tego powodu nie występował również w Cieszynie w dniu 19 bm.

Chcąc jednak pozostawić po sobie w Zagłębiu miłe wspomnienie, a jednocześnie dać ak. kołu zagłębian pewne zadośćuczynienie, przyjedzie specjalnie w sobotę, dn 23 bm. Zarząd więc przeprasza wszystkich za mimowolny zawód i prosi o liczne przybycie na koncert w dn. 23 bm.

Program koncertu ten sam. Bilety już dziś są do nabycia w adm. dziennika „Polonji“ Sosnowiec, ul. 3 go Maja 5-a.

Z komitetu święta narodowego w dn. 3 maja w Będzinie. Przewodniczący sekcji sportowej p. komisarz Antczak opracował projekt, z którym wystąpi na dzisiejszem posiedzeniu komitetu z prośbą o zaaprobowanie. Projekt ten przewiduje, by każdego roku w dniu 3 maja był urządzony 6-cio kilometrowy marsz sztafetowy, w którym wzięliby u-

dział: wojsko, policja i organizacje przysposobienia wojskowego. Drużyna z każdej organizacji będzie się składać z 9 ludzi. Każda drużyna po przybyciu na metę zdaje raport p. staroście, a następnie wszystkie 3 drużyny składają hołd prezydentowi Rzeczypospolitej. Do marszu tego stają trzy miasta Będzin, Dąbrowa i Sosnowiec. Nagrodą w tym roku dla drużyny, która pierwsza przybędzie na metę będzie pewna kwota pieniężna. Na przyszły rok nagrodę stanowić będzie puhar wędrowny, ofiarowany przez Polską Macierz Szkolną.

Następnie przewodniczący sekcji sportowej przewiduje bieg 400 metrów przez miasto, do którego będą dopuszczeni zarówno sportowcy, jak i niesportowcy; dalej bieg 100 metrowy tylko dla sportowców, następnie zaś pokazowa gimnastyka szwedzka, z udziałem „Sokoła" i „Hakoachu" gra pokazowa w piłkę nożną, która trwać będzie 30 minut, w końcu będzie wspólna fotografja wszystkich sportowców wraz z przewodniczącym. Za biegi wyznaczone będą nagrody pieniężne lub żetony.

Konferencja górnicza. Ponieważ do tej pory sprawa umowy nowej między przemysłowcami i robotnikami w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego nie została uregulowana, a obie zainteresowane strony, a więc rada zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i centr. zw. górn. nie zwróciły się do władz rządowych z prośbą o interwencję, sosnowiecki inspektor pracy, inż. J. Gallot zamierza przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu zwołania wspólnej konferencji.

Zmiany w policji. Wczoraj komendant powiatowy p. p. nadkom. Strzelecki zdał komendę swemu następcy nadkomisarzowi Wacławowi Zwirskiemu, b. kierownikowi działu politycznego i 2-emu zastępcy starosty będzińskiego.

Ceny artykułów spożywczych w Sosnowcu w dniu wczorajszym były następujące: masło śmietankowe 8 zł., zwyczajne 7 zł., mięso wołowe 2.40, wieprzowe 3 zł., schab 3.40, słonina 3.50, bułki 1.30, kartofle 18 gr. za 1 kg., jajko 13 gr.

Walne zgromadzenie klubów KZOPN. podokręgu sosnowieckiego, które odbędzie się w sobotę, dn. 23. 4. r. b. będzie bardzo interesujące dla klubów tut. podokręgu. Dlatego też z powodu nie przybycia delegata na dzisiejsze zgromadzenie zebrani jednogłośnie postanowili odłożyć obrady do soboty. Wszystkie kluby w obradach tych udział wziąć powinny.

Podokręg sosnowiecki
K. Z. O. P. N.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Dnia 19 kwietnia r. b. o godzinie 9.30 w mieszkaniu przy ul. Bocznej Nr. 7 w Dąbrowie Górniczej został postrzelony w lewy bok Stanisław Pyrzyński, lat 19, kawaler, przez przybyłego na urlop wypoczynkowy plutonowego zawodowego Ambrozika Piotra z K. O. P. z dowództwa baonu „Z. Sienkiewicz" w czasie nieostrożnego manipulowania bronią. Skutkiem rany Stanisław Pyrzyński w dniu 20 bm. o godzinie 4-ej zmarł w szpitalu w Dąbrowie.

Nieszczęśliwy wypadek. Na kopalni „Kazimierz" dnia 19 kwietnia rb. o godz. 12.40 na dole IV poziomu wskutek wstrząśnienia pokładu, został zabity górnik, Janiszewski Władysław, lat 34.

Sadzenie drzewek. W Będzinie na ul. Kołłątaja magistrat m. Będzina zasadził wczoraj kilkadziesiąt młodych drzewek. Ogół ludności tej dzielnicy, winien zaopiekować się drzewkami, by te nie zostały zniszczone przez dzieci.

Ujęcie kieszonkowca. Cichy Stefan, zam. w Sosnowcu przy ul. Dębowej Nr. 12, skradł z kieszeni Stanisławowi Szostkowi, Sielecka 11, złotych 30 i został schwytany na kradzieży.

Zabójstwo z przed lat 18.

Echa walk PPS z rządem moskiewskim.

Przed kilku dniami zjawiła się do I komisarjatu p. p. w Sosnowcu pewna osoba i zwierzyła się, że wie, kto przed 18 laty zamordował w Antoniowie pod Ząbkowicami niejakiego Maślaczyńskiego.

Zabójcą, według złożonych zeznań, był niejaki Władysław Zygert, który po dokonaniu zabójstwa zbiegł do Ameryki, obecnie zaś mieszka w Stołpcach, w hotelu Amerykańskim.

Aczkolwiek po 15 latach już żadna zbrodnia nie może być karaną skutkiem przedawnienia, policja dla porządku wszczęła dochodzenie.

Okazało się, że istotnie Zygert zastrzelił swego teścia Maślaczyńskiego, ale zabójstwo to dokonane było na tle politycznym, gdyż Maślaczyński był w bliskich stosunkach z policją, a Zygert należał do bojówki PPS i z wyroku komitetu centralnego musiał usunąć ze świata swego teścia.

Awantura na stacji w Sosnowcu.

Wojownicza niewiasta gromi policjantów.

Nocy wczorajszej około godz. 1-ej w bufecie klasy 3-ej na stacji w Sosnowcu wynikła awantura.

P. Tomasz Krzyżowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 3 wraz ze swą przyjaciółką p. Wiktorją Stolczykówną zachowywali się tak głośno i hałaśliwie, że zaproszono ich na posterunek. Tutaj przy badaniu podchmielona niewiasta straciła widocznie cierpliwość i chwyciwszy stołek uderzyła nim posterunkowego. Za stołkiem poszedł kałamarz i inne przedmioty, wreszcie puszczona została w ruch najstraszniejsza broń kobiet bezbronnych — pazurki.

Stolczykównie przyszedł z pomocą jej towarzysz Krzyżowski i rozpoczęła się awantura na całego.

Pomimo tego, iż i posterunkowemu przyszli z pomocą dwaj towarzysze, rozbrykanej parze nie mogli dać rady. Krzyżowski próbował nawet wyrwać szablę posterunkowemu, co mu się jednak nie udało.

Po przybyciu świeżych posiłków awanturującą się parę odprowadzono do komisarjatu, a wczoraj rano stanęli oboje przed sędzią śledczym, jako oskarżeni o opór władzy i pobicie policjantów.

Oto do czego prowadzi nadużycie alkoholu!

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 15 maja 1926 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08.
Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8.30, 8.58, 9.50, 10.03, 11.43, 12.43, 13.28, 14.13, 14.58, 15.50, 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.29, 20.13, 22.23, 23.18.
Z Warszawy Gł.: 1.07, 7.31, 19.00, 19.52
Z Dęblina: 2.38, 19.34.
Z Łodzi Kal.: 3.50 (połącz. z Poznania)
Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa).
Z Ząbkowic: 5.42, 8.22, 15.25, 16.53 18.27, 21.14.
Z Zawiercia: 9.36.
Z Częstochowy: 10.26, 13.39, 17.36, 23.36
Z Warszawy Wsch.: 12.32.
Z Kazimierza: 7.12, 16.47, 20.02, 22.25

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1.12, 2.47, 4.00, 4.41 5.47, 7.13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8.27, 9.43, 10.31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdołbun.), 13.12, 13.43, 15.30, 16.57, 17.42, 18.32, 19.10 (połącz. Bielsko—Żywiec) 19.41 (Dęblin—Zdołbunów), 19.56 (Bielsko—Żywiec), 21.17, 22.13, 23.13, 23.40.
Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa), 12.48, 18.00.
Do Warszawy Gł.: 1,23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9.55, 22.33.
Do Dęblina: 2.56, 10.08 (połączenie Kowel—Zdołbunów).
Do Łodzi Kal.: 23.27 (połącz. Poznań).
Do Maczek: 4.20 (wagon bezpośredniej komunikacji Kraków), 9.00, 20.20
Do Częstochowy: 5.00 (połączenie do Kielc) 11.50, 14.18, 17.34.
Do Zawiercia: 6.50.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.05, 15.53, 18.55, 19.32.
Do Kazimierza: 5.12, 15.00, 18.27, 20.36
Do Warszawy Wsch.: 17.08.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Okazyjnie! sprzedam kocioł miedziany, do filowania i do filtrowania wody sodowej Wiadomość Sosnowiec, Sielce Kuźnica 21. J. Imieliński.

Matrymonjalne.

Warszawiak, kawaler inteligentny, przystojny i sympatyczny na stanowisku mile widzianym pragnie poznać przystojną, miłą i sympatyczną osóbkę, któraby swym zjawieniem przerwała samotność życia. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do „adm. Expr. Zagł." pod „Warszawiak"

Różne.

Stanisław Stempień zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zygmunt Picheta zgubił książkę Kasy Chorych w Sosnowcu, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat sosnowiecki.

Zaginęła książeczka wydana przez Pow Kasę Chorych Sosnowiec Stanisław Szmal.

Zgubiono książkę, wydaną przez Kasę Chorych w Sosnowcu. Marja Majkowska.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. —Telefon 84.